

Z Częstochowy i okolicy

Migawki

Słowa pięknej pani

Po prostu byłem oszalonym pięknym nieznaną królową, która siedziała naprzeciw mnie w przedziale wagonu piórkowskiego pociągu. Mało brakowało, a byłbym się zapytał jej czy wie ile szczęścia kryje się w jej oczach...
Ach, te cudne, błyszczące, łazurowe jak niebo weneckie oczy, wód przysłonięte długimi łukowatymi rzęsami.
Omalże tworzącą, jasne włosy wydaty mi się magiczna mieszanina promieni słoneczną poranku wiosennego ze złotem...
A twarzyczka jej szlachetnie rzeźbiona, tak była subtelna i miała tyle niewinności, jak wizerunek kobiet Botticellogo.
Ale te oczy miły w sobie nazywałem coś nadziemskiego. W swych tyle razy tęskniłem za taką cudną kobietą.
Ale może to śmieszne marzenie, a nie wspaniałe towarzyskie podróży — pomyślałem i dla sprządkowania tego, dyskretnie uszczepiłem się. Niestety nie nie poczułem, więc szczyptałem się dalej prawie podświadomie.

Wieg to sen jednak, pomyślałem, lecz prawie równocześnie otula jeźmość z prawej strony odezwała się do mnie:
— Co pan mnie tak szczypta, co za bezczelność! Cóż szczęście, że słowa jej zatuszował gwizd parowozu.

Wkrótce pociąg stanął, a królowa weszła na peronie w Radomsku znajomego, który zbliżał się do okna naszego przedziału.

Dreszczyc przebiegł me ciałem: więc za chwilę usłysze cudowny jej głos wydobycyjący się z pięknie wykrójonych usteczek. W ekstazie czekałem jej głosu. Aż wreszcie, gdy młody człowiek wyrzekł słowa przywitania, zsięknęły mi moje marzenia i bóstwo odezwało się tak:

— Serwus! Lolo! Cholernie się ciesze, że cię widzę. Sakoda, że wczoraj nie byłes, wiesz, jeszcze dziś mamie leć boli: wtrąbił mi dwa litry wody...

W jednej chwili marzenie zmiko, bóstwo ustąpiło miejsca ubóstwu. Patrzyłem teraz w okna wagonu, w którym coraz to nowe przesuwały się pejzaże, lecz takie smutne i nudne jak wieczór na rzymskich...
Zygrydy.

Dreszczyc przebiegł me ciałem: więc za chwilę usłysze cudowny jej głos wydobycyjący się z pięknie wykrójonych usteczek. W ekstazie czekałem jej głosu. Aż wreszcie, gdy młody człowiek wyrzekł słowa przywitania, zsięknęły mi moje marzenia i bóstwo odezwało się tak:

— Serwus! Lolo! Cholernie się ciesze, że cię widzę. Sakoda, że wczoraj nie byłes, wiesz, jeszcze dziś mamie leć boli: wtrąbił mi dwa litry wody...

W jednej chwili marzenie zmiko, bóstwo ustąpiło miejsca ubóstwu. Patrzyłem teraz w okna wagonu, w którym coraz to nowe przesuwały się pejzaże, lecz takie smutne i nudne jak wieczór na rzymskich...
Zygrydy.

Dreszczyc przebiegł me ciałem: więc za chwilę usłysze cudowny jej głos wydobycyjący się z pięknie wykrójonych usteczek. W ekstazie czekałem jej głosu. Aż wreszcie, gdy młody człowiek wyrzekł słowa przywitania, zsięknęły mi moje marzenia i bóstwo odezwało się tak:

— Serwus! Lolo! Cholernie się ciesze, że cię widzę. Sakoda, że wczoraj nie byłes, wiesz, jeszcze dziś mamie leć boli: wtrąbił mi dwa litry wody...

W jednej chwili marzenie zmiko, bóstwo ustąpiło miejsca ubóstwu. Patrzyłem teraz w okna wagonu, w którym coraz to nowe przesuwały się pejzaże, lecz takie smutne i nudne jak wieczór na rzymskich...
Zygrydy.

Dreszczyc przebiegł me ciałem: więc za chwilę usłysze cudowny jej głos wydobycyjący się z pięknie wykrójonych usteczek. W ekstazie czekałem jej głosu. Aż wreszcie, gdy młody człowiek wyrzekł słowa przywitania, zsięknęły mi moje marzenia i bóstwo odezwało się tak:

— Serwus! Lolo! Cholernie się ciesze, że cię widzę. Sakoda, że wczoraj nie byłes, wiesz, jeszcze dziś mamie leć boli: wtrąbił mi dwa litry wody...

W jednej chwili marzenie zmiko, bóstwo ustąpiło miejsca ubóstwu. Patrzyłem teraz w okna wagonu, w którym coraz to nowe przesuwały się pejzaże, lecz takie smutne i nudne jak wieczór na rzymskich...
Zygrydy.

Dreszczyc przebiegł me ciałem: więc za chwilę usłysze cudowny jej głos wydobycyjący się z pięknie wykrójonych usteczek. W ekstazie czekałem jej głosu. Aż wreszcie, gdy młody człowiek wyrzekł słowa przywitania, zsięknęły mi moje marzenia i bóstwo odezwało się tak:

— Serwus! Lolo! Cholernie się ciesze, że cię widzę. Sakoda, że wczoraj nie byłes, wiesz, jeszcze dziś mamie leć boli: wtrąbił mi dwa litry wody...

W jednej chwili marzenie zmiko, bóstwo ustąpiło miejsca ubóstwu. Patrzyłem teraz w okna wagonu, w którym coraz to nowe przesuwały się pejzaże, lecz takie smutne i nudne jak wieczór na rzymskich...
Zygrydy.

Dreszczyc przebiegł me ciałem: więc za chwilę usłysze cudowny jej głos wydobycyjący się z pięknie wykrójonych usteczek. W ekstazie czekałem jej głosu. Aż wreszcie, gdy młody człowiek wyrzekł słowa przywitania, zsięknęły mi moje marzenia i bóstwo odezwało się tak:

— Serwus! Lolo! Cholernie się ciesze, że cię widzę. Sakoda, że wczoraj nie byłes, wiesz, jeszcze dziś mamie leć boli: wtrąbił mi dwa litry wody...

W jednej chwili marzenie zmiko, bóstwo ustąpiło miejsca ubóstwu. Patrzyłem teraz w okna wagonu, w którym coraz to nowe przesuwały się pejzaże, lecz takie smutne i nudne jak wieczór na rzymskich...
Zygrydy.

Dreszczyc przebiegł me ciałem: więc za chwilę usłysze cudowny jej głos wydobycyjący się z pięknie wykrójonych usteczek. W ekstazie czekałem jej głosu. Aż wreszcie, gdy młody człowiek wyrzekł słowa przywitania, zsięknęły mi moje marzenia i bóstwo odezwało się tak:

— Serwus! Lolo! Cholernie się ciesze, że cię widzę. Sakoda, że wczoraj nie byłes, wiesz, jeszcze dziś mamie leć boli: wtrąbił mi dwa litry wody...

W jednej chwili marzenie zmiko, bóstwo ustąpiło miejsca ubóstwu. Patrzyłem teraz w okna wagonu, w którym coraz to nowe przesuwały się pejzaże, lecz takie smutne i nudne jak wieczór na rzymskich...
Zygrydy.

Dreszczyc przebiegł me ciałem: więc za chwilę usłysze cudowny jej głos wydobycyjący się z pięknie wykrójonych usteczek. W ekstazie czekałem jej głosu. Aż wreszcie, gdy młody człowiek wyrzekł słowa przywitania, zsięknęły mi moje marzenia i bóstwo odezwało się tak:

— Serwus! Lolo! Cholernie się ciesze, że cię widzę. Sakoda, że wczoraj nie byłes, wiesz, jeszcze dziś mamie leć boli: wtrąbił mi dwa litry wody...

W jednej chwili marzenie zmiko, bóstwo ustąpiło miejsca ubóstwu. Patrzyłem teraz w okna wagonu, w którym coraz to nowe przesuwały się pejzaże, lecz takie smutne i nudne jak wieczór na rzymskich...
Zygrydy.

Dreszczyc przebiegł me ciałem: więc za chwilę usłysze cudowny jej głos wydobycyjący się z pięknie wykrójonych usteczek. W ekstazie czekałem jej głosu. Aż wreszcie, gdy młody człowiek wyrzekł słowa przywitania, zsięknęły mi moje marzenia i bóstwo odezwało się tak:

— Serwus! Lolo! Cholernie się ciesze, że cię widzę. Sakoda, że wczoraj nie byłes, wiesz, jeszcze dziś mamie leć boli: wtrąbił mi dwa litry wody...

W jednej chwili marzenie zmiko, bóstwo ustąpiło miejsca ubóstwu. Patrzyłem teraz w okna wagonu, w którym coraz to nowe przesuwały się pejzaże, lecz takie smutne i nudne jak wieczór na rzymskich...
Zygrydy.

Dreszczyc przebiegł me ciałem: więc za chwilę usłysze cudowny jej głos wydobycyjący się z pięknie wykrójonych usteczek. W ekstazie czekałem jej głosu. Aż wreszcie, gdy młody człowiek wyrzekł słowa przywitania, zsięknęły mi moje marzenia i bóstwo odezwało się tak:

— Serwus! Lolo! Cholernie się ciesze, że cię widzę. Sakoda, że wczoraj nie byłes, wiesz, jeszcze dziś mamie leć boli: wtrąbił mi dwa litry wody...

W jednej chwili marzenie zmiko, bóstwo ustąpiło miejsca ubóstwu. Patrzyłem teraz w okna wagonu, w którym coraz to nowe przesuwały się pejzaże, lecz takie smutne i nudne jak wieczór na rzymskich...
Zygrydy.

Sierpień
10
Czwartek

Dziś: Władza
Jutro: Wozny, Zanny

Wschód słońca o g. 5,34
Zachód " " 20,36

Zaciemniamy
od godz. 20,40 do godz. 24,45

Włosy

Istnieje przysłowie: „długie włosy — krótki rozum”, wymyślone zapewne przez jakiegoś złośnicza, celem dokuczania niewiastom.
Trądnosć tego jest zresztą bardzo problematyczna, chociażby z tej racji, że uczeni, medycy i zresztą zwykli nosić właśnie długie włosy, a niemowlęta, których rozum jest jeszcze całkowicie nieaktywny, w powłokach, rodzą się normalnie właśnie bez włosów.

Włosy niewieście to potężny czynnik kokieteryjny. Postęp pozwala bowiem nadawać im dowolne barwy, zależnie od pory roku, okoliczności, koloru sukien i przede wszystkim tzw. stanu cywilnego. Dzisiejsze dziewczę na wydanu gustują ostatnio we fryzurze blond, à la Jean Crawford, gdyż oddające w ich jedwabistym włosku słońce tworzy ponoc dokła twarzyczki zolista aureole.

Coraz jest, gdy rozkochany młodzieniec, zbliższy wasz usta do wiedeńskiej pachnącej tużerka fryzuryj swej bogdanii spostrzeże w mityrnych lokach przemykającego się... baranka. Z zasady następuje wtedy kompromitujące zerwanie i kłót wina? — włosy! Wniosek stał się w tych niepowodzonych wypadkach zamiast tużerki wina dziewczynka — zastosować mniej wonna, lecz bardziej skuteczna — sabadyllę...

Mały, mikroskopijny grubość włosów potrafi być też przyczyną poważnych konfliktów rodzimych, przewidziane, gdyż maź znalazł się w zupie. Jeżeli to jest włos młodej i pięknej malzonki, świeżo upieczony małżonek ude, że go nie widzi, a nawet zje — gorzej, gdy należy do corpus delicti do teściowej...

Włosy są uparte, niczym osioł. Im bardziej ich nie potrzebujemy i częściej golimy (np. niewiasta pod noskiem) — tym gorzej właśnie rosną. Gdy natomiast na gwałt są niezbędne (np. u łysawego jegomości w złotych lub śnieżnych i zabójczym waskiu młodziana) — nie urosną, choćby smarować zainteresowane miejsce nie wim jakimi preparatami.

Włosy są też jednak pożyteczne, nie można powiedzieć. Największą korzyść przynoszą fryzjorom no i... wojowniczym niewiastom — za co bierzemy by się ciągnęły podczas gorętszych sporów...

Urzędowe ceny cegieł

(mi) Kierownik Urzędu Kształtowania Cen w Rządzie Gen. Gub. ustanowił ceny sprzedaży cegieł wyprodukowanych w cegielniach na tut. terenie.

Wyodrębniono 11 grup cen, do których zaliczono poszczególne cegielnie. Rozpiętość cen w grupach od 1-sek do VI utrzymać jest w granicach od 75 zł do 150 za 1000 sztuk. Ceny wyznaczone w każdej z grup są cenami maksymalnymi i rozumieją się loco cegielnia, franco wóz lub ille jest do dyspozycji bocznica kolejowa, franco wagon załadowany, łącznie z wszystkimi kosztami załadowania i opakowania.

Cegielnie, nie rozporządzające bocznica kolejowa, o ile przewożą uskutecznią własnymi lub najętymi środkami przewożowymi, mogą stawiać oddzielnie w rachunek koszty transportu z cegielni do miejsca załadowania, lub plac składowy, oraz wynikłe stąd dodatkowe koszty

załadowania podług środy kosztów zatwierdzonej przez właściwy w danym wypadku Urząd Kontroli Cen.

Wypłata rent

(m) W związku z zarządzeniem Władz wszystkie osoby, otrzymujące dotychczas renty z Izby Rent w Warszawie, a zamieszkałe na terenie Piotrkowa, otrzymywać będą należne im renty za miesiące sierpień i wrzesień r. b. w Zarządzie Miasta Piotrkowa.

Zainteresowani winni się zgłaszać codziennie w godzinach od 8-mej do 12-tej w Wydziale Opieki Społecznej, ul. Gubernatorska Nr. 13, pokój Nr. 12.

Przedłożone należy przy tym ostatni odcinek przekazu pocztowego, ostatnią prawomocną decyzję Izby Rent oraz kartę rozpoznawczą lub inny dowód osobisty.

Ostatni odcinek przekazu pocztowego oraz karta rozpoznawcza, wzgl. inny dowód osobisty, będą przy wymienionej wypłacie bezwzględnie wymagane.

Prace Wydziału Zdrowia w Tomaszowie

(v) Miejski Urząd Zdrowia w Tomaszowie Maz. czuwa nad stanem zdrowia publicznego, walcząc z chorobami wenerycznymi, jaglicą i gruźlicą, jak również sprawuje nadzór nad stanem sanitarnym miast.

W miesiącu lipcu b. r. dokonano 200 zastrzyków, 65 opatrunków oraz odbyło 10 wizyt domowych i 221 ambulatoryjnych.

Nowozarejestrowanych na jaglicę było 19 osób, ogólnie więc w tym dziale leczono się 31 osób. Udzielono im 37 porad i opatrunków.

W przychodni wenerycznej leczono się 7 osób, którym udzielono okazała ilość zabiegów oraz zaaplikowano 63 zastrzyki.

Ambulatorium weneryczologiczne Wydziału Zdrowia nadal pracuje w porozumieniu z gabinetem skrótnym i wenerycznym Ubezpieczalni

ni Społecznej w Tomaszowie-Maz.
W poradni przeciugruźliczej leczyło się na gruźlicę 39 osób. Udzielono im 175 porad, dokonano w 10 wypadkach badania płocin, przetestowano 28 osób, dopelniono 24 razy odme, wykonano 60 zastrzyków. Z lampy kwarcowej skorzystał chory w 34 wypadkach.

Komisja Sanitarna Wydziału Zdrowia w Tomaszowie przeprowadziła 4 desynekacje i sprawowała stała kontrolę wody w mieście. Pobrano przy tym szereg próbek wody do picia i wysłano je do filii P. Z. H. w Kielcach, celem zbadania jakości.

Poza tym w czasie od 15-go do 29-go b. m. Komisja Sanitarna przeprowadziła na terenie miasta ogólne szczepienia przeciwtyfusowe.

„Dobra reklama — połowa powodzenia”

(m) Dobrze znane w sferach handlowych powiedzenie: „Dobra reklama, to połowa powodzenia” — ma bezspornie tyle prawdy, co każde mądre, stare przysłowie. Nikt bowiem nie zaprzeczy, że reklama jest czynnikiem odgrywającym olbrzymią rolę w handlu i umiejętnie stosowana daje wielkie korzyści.

Najbardziej wdzieczna reklama w handlu powo staje przez wykorzystanie w różny sposób sztuki stosowanej. A więc dobry plakat, gazetowy inerat, a szczególnie wystawa sklepów. Tutaj musi pracować artysta, z pomocą pomocy winien korzystać każdy kupiec. Połączenie piękna z celowością, albo sztuki z pożytkiem dla początek i z. swcie stosowanej w każdej dziedzinie życia. Takie środowiska, gdzie jest dużo artystów — grafików i malarzy, posiadają najpiękniejszą podana reklamę.

Na naszym terenie mimo okresu wojennego, możemy zauważyć pod tym względem wzrost zroku przemiany w sferach kupieckich i znaczny krok naprzód.

Wystawa sklepowa winna być estetyczną, t. znawarta w niej całość musi być szarmonizowana, posiadać ton, budowę ożywiłą wstawkami oryl i płaszczyzn, główny „wabik”, oraz hasło wzgl. stosowny napis.

Ważną zasadą jest częsta zmiana wystawy, przyciągnięcia w okresach miesięcznych, ze szczególnym uwzględnieniem sezonów, świąt i okoliczności.

Zielarska rzęda w ogródku wiejskim

oczy ludzkie” bydia nie urzekły i przez to nie spowodowały ubytku mleka czy masła itd. Są to zabobonne przesady ludzi, wierzących w różne gusia i czary.

Wartość i znaczenie roślin leczarskich uprawianych w ogródkach wiejskich jest wielka; mogą one oddać wiele korzyści danemu właścicielowi. Najpierw trzeba je w odpowiednim czasie zebrać, a wysuszone i sprzedane w aptece czy składzie drogerijowym przysporzą trochę gotówki. Następnie części zostawione w stanie suchym i we właściwym czasie przechowywane zasila aptekę domową rośliną w domowym użyciu przeciw różnym dolegliwościom.

Najważniejszym pożytkiem z kwiatników wiejskich jest okoliczność, że są one źródłem zasilenia i rozprzestrzeniania u nas zaklimatyzowanych rosnad i nasienia roślin leczarskich, co w obecnym czasie wojennym ze względu gospodarczych na polu zielarskim jest kwestią piekącą.

Właściciel grządku zielarskiej w swo-

Siostra Marta radzi

Licelio Archib. — W innych warunkach próba Pana postaraliby się spełnić. Teraz nie możemy jednak nadziei, że przyjdzie dawna rozstała się nowo podjęta. Między przyjaciółmi wytwarza się pewne pokrewieństwo duchowe i wiesz, że są trudne do zerwania; imale szczyty, da się czegoś przedko usunąć. Posławsz...

Jaśka — Bardzo miło hadnie mi utrzymać z Pania w dalszym ciągu kontakt. Dzielnie na przyjazne słowa zrozumienia, które mnie również często są potrzebne, ezeskiej, niż Pani przyrzeczenia się serdecznie pozdrawiam.

Krzysz. — Malożka, nie gniewaj się. Nie myślałem ani na chwile, że sprawie Ci przykre; nie chciałem tego. Po prostu zapomniałem Ci odpowiedzieć na pytanie; gdybym miał odpowiedzieć tak, myślał o mnie i tyle wysłuchał kłuszą, aby mi sprawić przyjemność. Tak chciałbym dowiedzieć się, że Twoje zamierzenie zmieniło się w radość. Młoda Cię czuje.

W kwietniku za wyprodukowane rozsady czy nasienie może i ma możność także uzyskać pewną kwotę. Uprawa roślin leczarskich w ogródkach wiejskich choćby na małą skalę, ma także znaczenie naukowe, albowiem stają się one niejako stacjami doświadczalnymi dla ziół leczarskich na różnych glebach i w różnych miejscowościach klimatycznych naszego kraju.

Kamień mędrców

Każdy taki pączek pozostaje pod opieką dziewczę, której nie wolno opuszczać ogrodu, dopóki kwiat róży nie zostanie zerwany przez tego, dla kogo rozkwitł. Owa róża, jak to wiadomo na poddaszu, ma tajemniczą moc nadawania wiecznej młodości i piękności swemu posiadaczowi. Dlatego też każdy dokłada wielkich starań, aby znaleźć się w posiadaniu swojej róży. Największą trudnością sprawia odnalezienie właściwej drogi gdyż wieści, prowadzące do różanego ogrodu są lierne i często bardzo dziwne. Czasem przechodzi się przez gęsty zewolot, kiedy indziej przez waziat ka furtki gdzieś w kacie, a bywa i tak, że przez okno. Pani Ablowa spyrała z szel-mowskim namiotem na swego męża, który właśnie wszedł do izby, po czym ciągnęła dalej:

— W ten sposób przeważna liczba dziewczę, której nie wolno opuszczać ogrodu, dopóki kwiat róży nie zostanie zerwany przez tego, dla kogo rozkwitł. Owa róża, jak to wiadomo na poddaszu, ma tajemniczą moc nadawania wiecznej młodości i piękności swemu posiadaczowi. Dlatego też każdy dokłada wielkich starań, aby znaleźć się w posiadaniu swojej róży. Największą trudnością sprawia odnalezienie właściwej drogi gdyż wieści, prowadzące do różanego ogrodu są lierne i często bardzo dziwne. Czasem przechodzi się przez gęsty zewolot, kiedy indziej przez waziat ka furtki gdzieś w kacie, a bywa i tak, że przez okno. Pani Ablowa spyrała z szel-mowskim namiotem na swego męża, który właśnie wszedł do izby, po czym ciągnęła dalej:

Kto przechodzi obok ogrodu różanego i nie wstąpi do niego ten nigdy już więcej nie znajdzie się w tym miejscu. Każdej dziewicy niepożegnanej owe różę wolno po upływie czterech tygodni trzy razy trześć lat różę w świat na poszukiwania właściciela róży, aby powródzić się od żółci w ogrodzie. Jeśli w tym czasie poszukiwania przestają, ona rozluźnata, dziewczę musi wstąpić do ogrodu i dopiero na dziewięciu latach może ponownie swie wyszki. Nie wiele jednak takich dziewczę rzykuje pierwszą wy-

prawie, na drugą nie decyduje się prawie żadna z nich, albowiem dziewczę owe lekają się świata, kiedy zaś w białych sukienkach wychodzą z ogrodu, czynią to ze spuszczonymi oczami i drżeniem serca. Prócz tego, spośród setki takich, które się odważyły na wyruszenie w szeroki świat, znalazły jednej wedrownitce udaje się znaleźć właściciela róży. Te, których poszukiwania zakończyły się zawodem, wracają na wiecny pobyt do ogrodu różanego, ów zaś kogo poszukiwano, traci swoje możliwości pogostawiania wiecznie młodym i musi tak jak reszta ludzi zestarzeć się i przeminać. Tymój synu, należysz także do posiadaczy różę w zaczarowanym ogrodzie. Skoro wyruszył w świat, pamiętaj o tym!

W kilka dni po tej rozmowie pani Ablowa zapakowała znaczną ilość odzieży do kufra podróżnego dla syna, młodzieniec zaś włożył między rzeczy i przyrzędy do golienia, ażeby skoro tylko pojawił mu się zarost na twarzy miał się czym golić. Gdy wszystkie przygotowania zostały ukończone, przed sięm domu zajeżdża bryka i pani Ablowa, ścisłając syna na pożegnanie, przypomniała mu jeszcze raz:

— Nie zapomni o róży!
Przez cały rok młody Abel pobierał nauki u mądrego mistrza W liście do rodziców, jaki wtedy wysłał zawiadomil ich, że wybrał sobie zawód, a mianowicie, że postanowił poświęcić się poszukiwaniu kamienia mędrów. Za dwa lata ukończy naukę u mistrza i wyruszy na wędrówkę. Zamiatrem jego jest podróżować tak długo, dopóki tego kamienia nie odnajdzie. Sztuki

tej jeszcze do tej pory nikt nie posiadał i nawet sam mistrz pozostał starym kawalerem, ponieważ nie udało mu się odnaleźć kamienia.

Skoro piękna pani Ablowa przeczytała powyższy list, zalamala rękę i zawołała: — Ach, on nigdy nie trafi do ogrodu różanego! Stanie się z nim tak jak z naszym sąsiadem Kasperkiem, który wyruszył przed dwudziestu laty szukać kamienia mędrów i już nie wrócił do domu!

Pan Abel, usłyszawszy te słowa, pocałował swoją śliczną żonę i powiedział: — On musi wkroczyć na tę drogę. I ja ongiś chciałem szukać kamienia mędrów, a zamiast niego znalazłem różę.

Młodzieniec przebywał nadal u mistrza i czas upływał powoli.

Pewnej nocy młody Abel siedział przy świetle kopającej lampy naftowej, pochylony nad dużym fioletem starej księgi. Nie mógł jednak skupić myśli. krew burzyła mu się w żyłach i napadła go nagła twoga, że nie wystarczy mu do czasu, aby mógł posiadać tę całą głęboką wiedzę i mądrość jaką zawierała księga w postaci formuł i przywoleń.

Odrzucił więc swoją wybladłą twarz w stronę kąta izby, gdzie mistrz krzątał się przy ognisku i warzył jakieś płyny i maści w kolbach i tyglach. Potem spojrzął za okno, wychodzące na cudowną noc księżycowa, która rozsunęła się nad polami. Obok mistrza, na podłodze, przykucnęła stara kobieta, trudniąca się zbieraniem ziół i glazkał dłużej konura, że mu iskrę wyślakowały z futra. Chwilami, gdy zwierzątko mruzało z zadowolenia, mistrz mówił: — Kto jest przyjacielem miedra.

Nagle z góry, od szczytu dachu, który wznosił się pod oknem, rozległ się tęskny,

ton, taki, jaki wydają koty na wiosnę. Kocur wyprzył się i poczał drapać pazurami furtch starych niewiasty. I znnowu zabrzmił ów tęskny niew. Energicznym skokiem zwierzę przeleciało ponad ramionami Abia i wyskoczyło oknem, robiwszy swym ciężkim szymb, że aż szkło zadzwoniło srebrno stalowym dźwiękiem.

Przez otwór napłynął zapach świeżych prymulek. Abel zerwał się z miejsca, odrzucił precz krzesło i zawołał:

— Nadeszła wiosna mistrzu!

Stary człowiek pochylił się niżej nad tyglami. Abel podszedł do niego i dotknął jego ramienia:

— Nie słyszysz mistrzu? — zapytał. Mistrz zaczął skubać swoją siwiejącą brodę i patrzył beznamiętnie przed siebie przez zielone okulary.

— Lody pejąka, — zawołał Abel — i dzwono nie w powietrzu!

Wówczas mistrz ujął go za namięstek i zaczął liczyć mierznięcia pulsu — Dzwiećdziesiąt sześć! — mruknął do siebie w zamysłeniu.

Młody Abel nie zwracał jednak na to żadnej uwagi. Żądał, aby mistrz zwolnił go i to natychmiast. Wtedy mistrz zaczął mu wiać kł podnożny i plecak, po czym wyszedł z niecierpliwym uczuciem przed sięm domu. Nieprzejrzana równina leżała przed nimi w świetle księżycowym. Twarz mistrza była pomarszczona w tysiące drobnych fałdów, grzebił sztyty, broda wiszała się na szarą szatę i ostwość two wybladła niezmierznie staro. Abel był również blady, ale oczy mu błyszczały.

— Nadszedł twój czas! rzekł mistrz do młodziana. — Ukleknij, abym cię mógł wywołać!

Rewelacyjna teoria Langa

II

Wychodzimy z założenia, że ziemia jest kulą, a my znajdujemy się na jej powierzchni po stronie wypukłej. Dla zbadania, czy ziemia rzeczywiście jest kulą wypukłą, amerykański profesor Morrow, przy pomocy specjalnie zbudowanego przyrządu przeprowadził na powierzchni morza jako na idealnej płaszczyźnie, prostą, której końce, według nietrudnych obliczeń, winny na przestrzeni 8 km odstawać od powierzchni morza już o cale 5 metrów. Założenie jest logiczne i racjonalne. Co okazała praktyka? Końce linii zamiast oddalić się od powierzchni ziemi, zbliżyły się do niej. Co to mogło znaczyć?

A to inne zjawisko które w wyniku jest podobne do pierwszego i także może zachwiać wiarę w teorię Kopernika o wypukłości ziemi. W rejonie Tamarak w Calumet (St. Jz.) wpuszczono do dwóch sztychów na głębokości 1800 m dwa pioniki. Gdy mierzono ich odległość na powierzchni ziemi i na głębokości 1300 m okazało się, że odległość ich w głębi ziemi była większa niż na powierzchni. A wszak powinno być inaczej, odległość między pionami w głębi ziemi winna się zmniejszyć, jeżeli ziemia rzeczywiście jest kulą, a życie istnieje po jej stronie wypukłej. Dlatego więc oddalają się od siebie, tak jakby środek koła, leżał nie w głębi ziemi ale nad nami!

Te i inne zjawiska daly wiele do myślenia sceptykom i niedługą też drogą niezliczonej ilości eksperymentów, logicznych, dociekań i obserwacji wynurzyła się nowa teoria budowy wszechświata. Tym razem teorii tej nie stworzył żaden astronom ani nawet uczonec, ale „laik”, zwykły śmiertelnik, o nadzwyczaj bystrym umyśle, o „za lonej wiedzzy i mówiącej pracowitości. Jest nim Niemiec nazwiskiem Johannes Laag. Twierdzi on że ziemia jest oczywiście kulą, ale życie odbywa się w jej wnętrzu po stronie wklęsłej. Niebo wraz ze swoimi gwiazdami umieszcil on w jej srodku i twierdzi, że jest ono zbudowaniem optycznym, a wszelkie obliczenia astronomów są błędne, gdyż są oparte na nieprawdziwych danych.

Laag w ciągu kilkuletniej, wyteżonej pracy ze brał skrzętnie wszystkie niedostatecznie wyjaśnione twierdzenia współczesnej nauki astronomicznej i dowodził według własnej teorii ich niesłuszności oraz daje własne rozwiązania. Rozumowanie swoje opiera nie tylko na własnych wnioskach, ale na zdobyciach nauki i potrafil zreczynić wykorzystać różne sprzeczności, jakie powstały w samej nauce astronomii.

Jaki jest punkt wyjścia Langa? Opiera on się na wiadomościach przejętych jeszcze z czasów starożytnych, które mówią: „Jak na górze tak i na dole” i „Człowiek jest mikrokosmosem”. Co znaczy, że jedno i to samo prawo daje się zastosować na ziemi, w niej i we wszechświecie. Np. prawo przyciągania mas jest ważne w całej przyrodzie i także w mrocznych głębiach kosmosu. Rzeczywiście, wszystko co dotąd wiemy o życiu i jego przejawach podlega znanym nam już dotąd prawom i dają one zastosowanie się zawsze i wszędzie zupełnie niezmiennie. Człowiek zresztą do znajomości tych praw doszedł przez obserwację i tworząc prawo na zasadzie jednego lub kilku zjawisk, potrafił już po tym drogą logicznego rozumowania i wniosków uogólnić je i na ich zasadzie odkryć nowe zjawiska, drogą czystej indukcji.

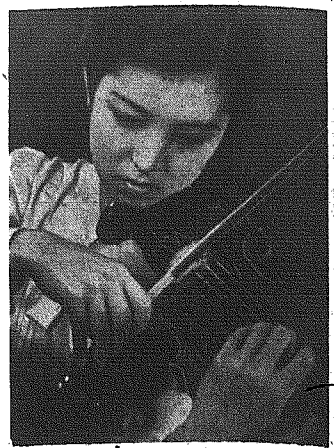
Te samą drogę obrat Laag. Obserwując świat dokoła nas, a szczególnie je-

go życie organiczne, nasuwa się siłą rzeczy jedna prawda, że przyczynkiem wszelkiego życia jest komórka. Jest ona jakby budulcem wszelkiego żywota. Nasuwa się teraz Langowi pytanie, czy wszechświat jest rzeczywiście jedną wielką i bezkresną przestrzenią, w której zupełnie bez żadnego sensu byłoby porożrzucane słońcem i fantazyjnych rozmiarach, między którymi są głębie, które nie stoją w żadnym stosunku ani do naszej ziemi ani do samych tych olbrzymich słońc, czy jest może tylko jedną jedyną komórką w cieple innej wielkiej nieznannej nam istoty? Gdy współczesna astronomia porównuje system słoneczny do atomu, zresztą nie bez pewnej logiki, chociaż Laag dopatruje się pewnych niedokładności, to on sam przyrównuje cały kosmos do komórki i twierdzi, że życie odbywa się wewnątrz tej komórki, przy czym powierzchnia ziemi jest zewnętrzą jej ścianą (człowiek żyje na wewnętrznej stronie), na miejsce jądra stawia tzw. ku-

łę gwiazdną (Fixsternkugel), jąderko, to planeta wzgl. planety, a słońce to według Langa nie innego jak właśnie centrozoma, część składowa komórki, ze swoimi promieniami. Podobniestwo rzeczywiście uderzające, a najciekawsze jest to, że na zasadzie tej teorii Lang potrafi wytłumaczyć najbardziej dotychczas zawiątkane i nawet może jeszcze nie zbadane zjawiska przyrody, których na zasadzie teorii Kopernika wyjaśnić się nie dalo.

Komórka jest za tym dokładnym obrazem kosmosu — jest mikrokosmem.

Tym bardziej, co podkreśla jeszcze te analogie, że: jak pisze znany biolog Paweł Hap w cz. 10 „Kosm” zeszytu 24 str. 8 „Zółtko i jajka wykonuje podczas wylęgu stały ruch obrotowy naokoło swej osi”. Podobną budowę ma też zresztą piód ludzki w pierwszych dniach swego stanu embrionalnego. Wszędzie działają te same prawa, a nawet ten sam stosunek wielkości, czy to w kosmosie w największej znanej komórcie, jak i też w komórce każdego żyjącego stworu na ziemi. Szczególną uwagę zwraca Lang przy tym na fakt, że wszelkie życie odbywa się jedynie wewnątrz komórki, nie zaś poza nią.

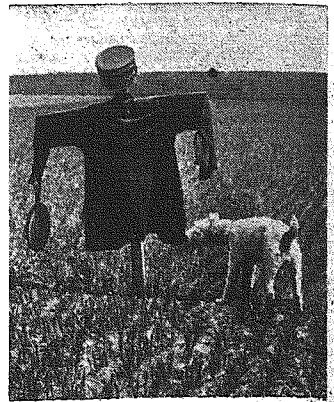


Mistrzyni gra...

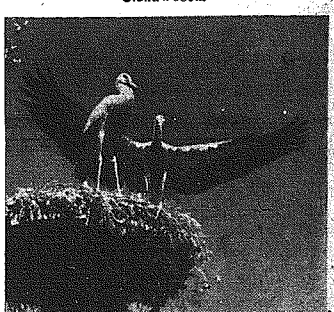
W mglisty poranek...



...w oczekiwaniu wycieczki po lustrzanej tafli wód



Ciekawość...



Próba pierwszego lotu

Mamo
gdzie jesteś
Ja, Wojtek, Mietek i Paz, jesteśmy w Piotrkowie.
Adres nasz: Piotrków — Przyglów, pensjonat „Różana”, 7112

Dr. Witold Sowiński
CHOROBY
Skórne i weneryczne
przyjmuje obecnie
w II-giej Alei 20 (II brama)
od godz. 11.30 — 1 2.30 — 4
1932

Fotograf
Jochaim Borkowski
przeprowadził się z III Alei 55 na Aleję Wolności 37.
Wykonuje wszelkie prace wokoło dziecięce w zakresie fotografii, portrety, fotografia kolorowa. Legitymacje na poszukiwanie. Dział prac amatorskich. 7728

Dr. med.
Jan Talikowski
przeprowadził się
Częstochowa, Nowy Rynek 13.
7852

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE
Na mocy zarządzenia Władz reżimist. otrzymujemy dotychczas renty z Izby Rent (Rentenkammer) w Warszawie, a zamieszkanym na terenie m. Piotrkowa wypłacone będąc należne im renty, za miesiąc sierpień i wrzesień r. b. Zarząd Miasta Piotrkowa. Celem otrzymania renty winny zgłaszać się zainteresowane osoby oddaniem od godz. 8-jej do 12-jej w Wydziale Opieki Społecznej, ul. Gubernatorska 13, pokój Nr 12. Przedłożyć należy następujące dokumenty: 1. ostatni odcinek przekazu pocztowego, 2. ostatnia prawomocna decyzja Izby Rent (Rentenkammer), 3. kartę rozpoznawczą (Kennkarte), lub inny dowód osobisty. Nadmieniamy, że ostatni odcinek przekazu pocztowego i karta rozpoznawcza względnie inny dowód osobisty będą bezwzględnie przy wypłacie wymienionej renty wymagane. 1931 Zarząd Miasta Piotrkowa.

ZGUBY
ZGUBIONO Kennkarte Nr 65132 wydat. przez Starostwo w Częstochowie na nazwisko Janczak Teoduz, ul. Czarnieckiego 27. 7878

W NIEDZIELE, dnia 6 bni. zostawiono na podwórku przy ul. Waszyngtona 58, torobek czarna, lakierowana z dowodami na nazwisko Jędrzejczyk Danuta. Ze względu na dużą wartość pamiątkowa torby, proszę się niecierpliwie znaleźć o zwrot za dużym wynagrodzeniem. 1930

SKRADZIÓNO na stacji w Częstochowie portfel damski z zawartością 300 zł. karta rozpoznawcza, poświadczenie karty pracy, dowód pracy wydany przez fabrykę farb „Zawodzie” na nazwisko Kawecka Zofia. Ostrzeżenie się przed nadużyciem. 7856

ZGUBIONO torbę na stacji w Częstochowie, której znajdowały się okulary oraz karta rozpoznawcza wydat. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Wisniewska Maria, zam. Biłków, Limanowskiego 47. Czegoś znalazł uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 7858

ZGUBIONO Kennkarte wydat. w Częstochowie na nazwisko Karon Jan. 7859

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą w r. b. Częstochowie na nazwisko Krywaniński Władysław Stanisław. Ostrzeżenie się przed nadużyciem. 7872

KUPNO

KUPIE: ubrania, buty, bieliznę, zegarek, obrączkę, pierścionek. Częst., Rynek Narutowicza 31 miesz. 2 (Zawodzie). 7764

KUPIE dla 3-letniej dziewczynki pantofelki w dobrym stanie. Częstochowa, Jasnogórska 102a m. 2 od 6 po południu. 7836

KUPIE półobmiast skroścon w dobrym stanie od 32 do 60 basów. Częst., Nowy Rynek (Butasse 1) Januszkiewicz. 7855

KUPIE rower marki w dobrym stanie. Oferty do K. C. pod Nr 7547. 7547

ENCYKLOPEDIĘ Trzaski wielotomowa, niezniszczona, kupię zaraz. Łaskawe oferty proszę kierować do K. C. pod Nr 7855. 7855

SPRZEDAŻ

GARNITUR jasy na wysokiego. sprzedam. Sikora, Częst., Garnitorka 20. 7857

KANAPE, 2 fotela (plusz), stół i dywan, sprzedam. Częst., Lublińska 4/6 m. 3. 7792

GARDEROBA o trzech drzwiach, z lustrem, do sprzedania. Częst., Ślaska 25 m. 14, w godz. 2—4 pp. 7760

MASZYNA krawiecka w dobrym stanie do sprzedania. Częst., III Aleja 71/17. 7828

SPRZEDAM kapę na dwa łóżka. Częst., Nowy Rynek 5 m. 15, godzina 3—8. 7829

SPRZEDAM kape na dwa łóżka. Częst., III Aleja 50 m. 1. 7832

HARMONIA 120 basów, 5-rodowa, 4 głosowa, do sprzedania. Częst., Chłopińskiego 238. 7853

SPRZEDAM wyroby fajansowe: talerze, kubki, dzbanki w większej ilości. Częst., Piłsudskiego 13/15 m. 25. 7753

WOZEK gospodarski dwukołowy do sprzedania. Częst., Sobieskiego 68. 7858

SPRZEDAM obrazy malarzy polskich, wartościowe. Częst., Katedralna 8 m. 5a, w podwórzu, II piętro, na prawo. 7876

SPRZEDAM półkuoci granat zam. szowe Nr 89, sportowe, brązowe Nr 24, biała błuska latfowa. Częstochowa, Katedralna 8 m. 5a, w podwórzu, II piętro, na prawo. 7875

SPRZEDAM kostium mody z czarnej bielej krepy, prawie nowy. Częst., Chłopińskiego 51 miesz. 11. 1082

MASZYNE „Singera” stemplowana w b. dobrym stanie, sprzedam. Częstochowa, Garbaldiego Nr 63 m. 1. 7855

PKASZCZ męski „burberry” duży rozmiar, tanio sprzedam. Częstochowa, ul. Kilińskiego 18 miesz. 13. 7846

SZCZENIĘTA „Rattlerki” b. piękne do sprzedania. Częst., Dąbrowskiego 26a m. 4. 7852

MASZYNE „Singera” sprzedam. Częstochowa, ul. Wysokiego 25 (przy ul. Chłopińskiego obok Hut. 8zka). 7851

KOZE mleczna sprzedam. Częstochowa, ul. Wysokiego 25 (przy ul. Chłopińskiego obok Hut. 8zka). 7850

SPRZEDAM otomanę, Wład. Częstochowa, Garbaldiego 24 m. 3. 7844

SPRZEDAM maszyny „Singer’a” w dobrym stanie. Częst., II Aleja 19 m. 3a, Jędrzejczyk. 7843

POSADY

SZOFER-mechanik potrzebny od zaraz. Wiadomość Częst., Garbaldiego 11 u dozorcy. 7808

SŁUŻĄCA zamieszkała za spaniem zaraz potrzebna, najchętniej sierota. Zgłoszenia Częst., Stary Rynek 27. 7815

POSZUKUJE od zaraz czeladnika lub mistrza piekarskiego. B. Kersten, Częst., Marlburgerstrasse 42/44. 7840

POTRZEBNA kucharka do kuchni Częst., Brestawstr. 3/5 (Al. Wolności). 7848

KUCHMISTRZ poszukuje posady. Warunki według umowy. Zgłoszenia do K. C. pod Nr 7857. 7857

PIANINO dobrej marki w doskonałym stanie, sprzedam przystępnie zaraz. Częst., II Aleja 32 miesz. 20. 7813

TAPCZAN i łóżka nikielowe z materacami sprzedam. Wład. Częstochowa, II Aleja 73 m. 9 (dew. zamek). 7818

DO SPRZEDANIA kołnierze dwa: trzy żółte, watałina i wata. Częstochowa, Berka Joselewicza 11 m. 10. 7879

RENDERKA na 156 igiel na obdziej i dziecinna na 108 igiel na chłodzie do sprzedania. Częst., Katedralna 11 m. 2. 7856

SPRZEDAM kostium damski: marynierzka i sukienka w kolorze granat, garnitur męski popielaty, używany tanio. Częst., Nowy Rynek 5 m. 15, godz. 3—8. 7871

ZAMIENIE pokój z kuchnią i 4 1/2 dworca na takie samo w innej dzielnicy. Zgłoszenia do K. C. pod Nr 7845. 7853

ROZNE

EWAKUOWANYCH z Równego Śląskiego, Koszalic, Hajduki, Targoskich poszukuje Sienkiewicz Gustaw. Zgłoszenia do „Kuriera” Częst., pod Nr 7781. 7781

OKULISTA Dr Jan Kulesza przyjmuje chorych. Częst., Katedralna 12. Przyjmuje 4—6 pp. 15—19. 7841

Dr. E. RAKOWSKI, choroby wewnętrzne. Częst., Plac Daszyńskiego 12. Przyjmuje 4—6 pp. 15—19. 7807

UWAGA! Przepowiada przeszłość i przyszłość, rozwiązuje wszelkie sprawy żywotne, rodzinne i milosne. Częst., Mickiewicza 41 miesz. 2. 7845

PULLOVERY, skarpeski, polkoszki, cz. rękawki, reformy. B. Celibski, Częst., Książki 8a. 7851

Dr. med. Janina Zółkowska-Pełczyńska, choroby i chirurgii dzieci, spec. choroby i chirurgii osób. Częst., I Aleja 11 m. 4 (dawna oficyna), przyjmująca godz. 10—11 i 16—18. 1918